

10-leciu również stworzono dużo pięknych rzeczy n. p. w takich **Wojkowicach Kościelnych**, w których we dług miejscowych podań miał się ukrywać ongiś król Jan Kazimierz przed Szwedami, jest czcigodna stara świątynia, wprawdzie z przybudówkami z różnych czasów, ale uznana przez władze za zabytek sztuki. W parafii tej pięknie ogrodzono cmentarz i postawiono bardzo efektowną bramę cmentarną i kaplicę na cmentarzu. Miło widzieć, jak parafianie otaczają troskliwością miejsce spoczynku swych ojców i krewnych. Do dekanatu sączowskiego należy też prastary gród książęcy **Siewierz**, sympatyczny już dlatego, że tam handel i przemysł jest wyłącznie w rękach polskich, a żydów jest bardzo mało. Ale też parafianie siewierscy dbają o oświatę. Założyli już za czasów naszej diecezji dość bogato zaopatrzoną bibliotekę parafjalną i wybudowali Dom Kat.

Także w parafii **Bobrowniki** w ostatnich latach wystawiono Dom Katolicki i nową plebanję, a mała parafja **Żychcice** z wielkim zapalem zabiera się ostatnio do budowy nowego kościoła.

Wypoczynkowość w zacisznych i miłych miejscowościach dekanatu sączowskiego, pielgrzym nasz skierował swe kroki do

dekanatu zawierciańskiego.

W smętnym nastroju przyszedł do **Zawiercia**, wiedząc, że to miasto bez robotnych, liczące ich tyłu, jak pewnie żadne inne miasto w Polsce. Wprawdzie dawniej było lepiej. W Zawierciu panował wielki ruch przemysłowy, dając pracę i chleb nie tylko ludności miasta ale także okolicznych wiosek. Dlatego też starsza generacja, przejęta — jak całe Zagłębie — duchem poświęcenia i ofiarności, gdzie chodzi o sprawę Bożą — pobudowała wielką i piękną świątynię (w r. 1900) i w następnych latach ją wykończyła. Czasy się pogorszyły. Lecz czy duch zmalał? O nie! Z podziwem i uznaniem trzeba podkreślić, czego Zawiercianie w ostatnim 10-leciu dokonali na

większą chwałę Bożą. Na pytanie naszego pielgrzyma zawiercianin z pewną dumą odpowiada: Zniszczone skutkiem działań wojennych dachy na kościele i na pięciu wieżach pokryliśmy blachą miedzianą kosztem 160 tysięcy zł. Na miejsce zabranych przez Niemców dzwonów zakupiliśmy 4 nowe dzwony; kosztowały 32 tysiące zł. Na cmentarz grzebalny zakupiliśmy 10 mórg ziemi za 30.000 zł. Cmentarz ogrodziliśmy 1.20 mtr. wysokim murem betonowym. Na cmentarzu grzebalnym staraniem dyrektora fabryk Tow. Akc. Zawierciec wzniesiony został pomnik dla poległych w wojnie światowej Zawiercian, a p. S. Holenderski wybudował swoim kosztem kaplicę cmentarną.

Powyższe wielkie prace wykonane zostały dzięki pomocy materialnej ze strony właścicieli fabryk, ale głównie dzięki najwyższego uznania godnej ofiarności wielkich rzesz robotniczych. Jak wymownie świadczą powyższe fakty i liczby o wielkim duchu katolickim, którym ożywiony jest lud Zawiercia.

Zmówiwszy w kościele pacierz za szlachetnych ofiarodawców, którym ten piękny Dom Boży zawdzięczamy, pielgrzym nasz wyruszył w okolice, aby zebrać dane o pracach, wykonanych w innych parafjach dekanatu, i stwierdził, że w **Błędownie** rozbudowano plebanję, mocno uszkodzoną zębem czasu, w **Koziegłówkach** pięknie ogrodzono kościół okazałym parkanem z wysokich sztachet żelaznych, osadzonych na podmurowaniu kamiennem, oraz sprawiono 3 dzwony na miejsce zabranych podczas wojny przez Niemców, w **Niegowonicach** pomalowany został artystycznie kościół (zbudowany w r. 1909), oraz ogrodzony murem kamiennym, w **Łazach** już założone zostały fundamenty pod budowę nowego kościoła, która jest w toku. Oby się dzielnym parafjanom udało wykończyć świątynię jak najszybciej! W **Mrzygłodzie** kościół został odmalowany i pokryty nową blachą cynkową oraz rozbudowano plebanję, w **Myszkowie**, gdzie jest nowy kościół, zbudowany w r. 1914 i nast. sprawiono or-